

III Kongres Nauki Polskiej 1986 – wyst pienie
opublikowane w Nauka Polska 5, 1986

PL ISSN 0028—1271
NAUKA POLSKA
nr 5, 1986

TADEUSZ GARBULIŃSKI

Zadaniem nauk weterynaryjnych jest poprawa wyżywienia narodu przez zmniejszanie strat w produkcji żywności pochodzenia zwierzęcego oraz udział w ochronie zdrowia człowieka przed chorobami odzwierzęcymi i masowymi zatruciami. Wkład nauk weterynaryjnych w rozwój innych dyscyplin naukowych jest znany w świecie nauki, ale dla większości są to raczej odległe rejony. Wspomnę więc, że to właśnie lekarzom weterynarii zawdzięcza się odkrycie wirusów przesączalnych, wirusów nowotworowych i wirusowego zapalenia mózgu, a także odkrycie salmonelli, brucelli, laseczek węglika i drobnoustrojów chorobotwórczych z rodzaju *Treponema*. Lekarze weterynarii opracowali technologię produkcji tuberkuliny i próbę tuberkulinizacji. Przygotowali pierwszą szczepionkę przeciwnowotworową w chorobie Mareka i pierwszą szczepionkę wirusową żywą. Zapoczątkowali chemioterapię w gruźlicy i tasiemczycy. Opracowali pierwszy kardiograf i wiele innych oryginalnych metod diagnostycznych i leczniczych, w tym chirurgicznych. Wprowadzili inseminację.

Lista odkryć i osiągnięć jest długa, a przykłady wymieniłem nie dla blasku splendoru, lecz przede wszystkim dlatego, że na ogół wyobrażenie o lekarzu weterynarii jako badaczu jest nikłe. Umieszcza się tę działalność w cieniu innych, pokrewnych dyscyplin, bezpośrednio związanych czy to z produkcją zwierzęcą, czy z medycyną. Nierzadko z tego powodu nie docenia się potrzeby rozwoju nauk weterynaryjnych.

Ujmując bardzo ogólnie osiągnięcia weterynarii w kraju w minionym kilkunastoletciu, choć podać te, które spełniają społeczne oczekiwania. Są to: przeważnie wyniki współdziałania nauki z praktyką: likwidacja gruźlicy i brucellozy — chorób bardzo niebezpiecznych dla człowieka, ważna gospodarczo likwidacja pomoru trzody chlewnej i pomoru rzekomego drobiu, niedopuszczenie do panzoocji, znaczne ograniczenie chorób zakaźnych i pasożytniczych, narażających skarb państwa na wielomiliardowe straty.

Część zadań wiąże się z ochroną zdrowia publicznego. Wspomniana już gruźlica i brucelloza oraz 150 jeszcze innych chorób odzwierzęcych, wiele nieuleczalnych, zagraża człowiekowi. Nauki weterynaryjne opracowują metody rozpoznawania tych chorób u zwierząt i sposoby likwidacji źródeł zakażenia. Mamy też swoje problemy zoologiczne. Skażenia gleby i roślin, zjadanych przez zwierzęta rzeźne, wprowadzane są w łańcuch pokarmowy człowieka. Zmusiło to weterynarię do rejestrowania skażeń mleka w różnych regionach kraju. Od kilkunastu lat dane te przekazuje się władzom do wykorzystania.

Sozologia weterynaryjna jest bardzo słabo rozwinięta. Za mało mamy toksykologów. Nie jest to zresztą jedyne zapóźnienie w naukach weterynaryjnych. Nie mamy także ekonomiki weterynaryjnej i nie prowadzi się badań nad opłacalnością usług weterynaryjnych w produkcji zwierzęcej. Nie mamy dlatego, że brak jest wiarygodnego materiału statystycznego, informującego m.in. o zakresie i przyczynach strat w produkcji. A tylko na podstawie takiego materiału można kształcić specjalistów i ukierunkować badania nad sposobami przeciwdziałania stratom, które są olbrzymie. W wyniku nadmiernej śmiertelności noworodków zwierzęcych, złej pielęgnacji zwierząt i błędów w żywieniu, powstają straty, które oceniano niedawno na 250 mld zł rocznie. Stanowi to 30% wartości całej produkcji żywności zwierzęcego pochodzenia.

Zmniejszenie tych strat do połowy jest realne i w znacznym zakresie zależy od należytego wykorzystania potencjalnych możliwości badawczych nauk weterynaryjnych. Nauki te mają ambitny plan redukcji strat, a tym samym przybliżenia celu samowżywienia się naszego kraju. Obecnie w dużych fermach na ogół nie prowadzi się pełnej analizy ekonomicznej, uwzględniającej rzeczywiste straty w produkcji zwierzęcej i rzadko podejmowane są zadowalające starania o usuwanie ich przyczyn. Nie trafia do świadomości, że ujawnianie źródła strat może być siłą napędową dla usprawnienia organizacji pracy i wskazówką dla racjonalniejszego ukierunkowania badań.

Cel samowżywienia jest tak ważny dla kraju, że narzuca się imperatyw kategoryczny, ażeby na użytek nauki i gospodarki jak najrychlej uruchomić komputerowy rejestr informacji o stratach rzeczywistych w produkcji zwierzęcej i ich przyczynach oraz by rejestrem tym objąć usługową działalność służby weterynaryjnej.

Wagę tego postulatu zapewne docenią odpowiednie resorty, bo przecież drogę do samowystarczalności w wyżywieniu skraca nie tylko wzrost nakładów na rolnictwo, lecz również wzrost gospodarności, rachunek ekonomiczny i przeciwdziałanie stratom, co musi mieć na uwadze każda ferma i każde gospodarstwo produkcyjne. Wsparcie zaś ze strony nauki dla chętnych do korzystania z rozwiązań badawczych, należy do obowiązków nauki. Wynika to z sensownej strategii podziału społecznych zadań.

Na czoło swej wypowiedzi wysuwam problemy związane z polityką kadr, które w poważnym stopniu warunkują właściwy ich rozwój. Zwracam uwagę na dwa zagadnienia, których dotąd na tej sali nie poruszano.

